Rok III 6 września 1931 Nr. 36

DZWONECZEK

Matki Boskiej Zielnej w Poczajowie

Uroczystość Matki Boskiej Zielnej obchodziliśmy w tym roku w Poczajowie (na Wołyniu) pod znakiem wielkiej uroczystości, a mianowicie odbyło się u nas odsłonięcie i poświęcenie statuy N. M. P., trzymającej na swem ręku Dzieciątko Jezus

Tydzień przed odsłonięciem wymurowano na klombie przed kościołem wysoką postawę z cegieł i z cementu, na niej umieszczono piękną statuę, którą niedawno sprowadzono z Warszawy. Nasz Ks. Proboszcz i obecny tu kleryk robili wielkie przygotowania na tę uroczystość. Cieszyliśmy się na myśl o tej uroczystości a zwłaszcza my, chłopcy z Koła Ministrantów.

W przeddzień uroczystości przybyło kilka pielgrzymek z Szumska, Krzemieńca, Szumbaru, Wiśniowca a w dzień uroczystości procesja z Drańczy Polskiej. Ludzi było co niemiara. Dawno Poczajów nie widział tylu katolików.



Kółko Ministrantów pod świeżo poświęconą figurą w Poczajowie.

Statuę Najświętszej Marji Panny obstąpiły dookoła dziewczynki w bieli, w welonach, w wiankach, z kwiatami w koszyczkach.

O g. 11 wyruszyła z kościoła procesja. Nasze Koło Ministrantów szło parami przed Księdzem w białych komżach i niebieskich pelerynkach.

Ja byłem jeszcze przepasany przez ramię piękną, szeroką, biało-niebieską szarfą, gdyż niosłem na czele Koła małą figurkę naszego patrona, św. Stanisława Kostki.

Stanęliśmy przed statuą. — Gdzie spojrzeć, wszędzie tłumy ludu. Ze Szumska, z Krzemieńca, z Wiśniowca, aż z pod Beresteczka i Radziwiłłowa. Między nimi było moc prawosławnych.

Za chwilę — zasłona, okrywająca figurę, spadła i oczom ludu ukazała się Niepokalana Królowa Korony Polskiej. Momentalnie stojące dookoła dziewczynki obsypały kwiatami tak drogą nam Matuchnę. Ta chwila była najpiękniejsza i niezapomniana wśród całej uroczystości.

Po ceremonji poświęcenia figury do Królowej Naszej popłynęła litanja i »Pod Twoją Obronę«, którą wszyscy pobożnie i ze czcią na kolanach odśpiewali.

Ks. Proboszcz ze Szumbaru śliczne wygłosił kazanie o tej Naszej Matce Najlepszej, która nas w najcięższych dla nas chwilach nigdy nie opuszczała i gdy tylko kto do Niej się szczerze i z otuchą udaje, zawsze zostaje wysłuchany. — Widziałem jak ludzie ocierali łzy z oczu.

W czasie uroczystej sumy w kościele 300 z górą osób przyjęło Przenajświętszą Komunję. Potem rozwinęła się wspaniała procesja z Przenajświętszym Sakramentem dookoła nowopoświęconej figury Najśw. M. P. Udzielenie wszystkim błogosławieństwa Przenajświętszym Chlebem zakończyło tę drogą dla nas uroczystość.

Sobiesław Buzalewicz.
członek Koła Ministrantów.

Hej do szkoły!

Minęły wakacje — ta chwila jedyna!
Hej! dalej do szkoły! – To hasło ja znam.
Do pracy! bo trud się na nowo zaczyna
I znowu rok długi zleci prędko nam.

Ucz się, Młodzieży, bo w nauce leży
Twa przyszłość szczęśliwa, twój los.
I uczyć się trzeba dla pracy, dla chleba,
By sobie i drugim zebrać plonu kłos!

Pracujmy wytrwale i uczmy się szczerze,
Gdy kiedyś pójdziemy hen, daleko — w świat,
Lud z naszej nauki, niech bujny plon zbierze
I radość nam wzrośnie z pracy młodych lat!

Leszek Berezowski.

Wynik konkursu z Nr. 31

Pierwszą nagrodę uzyskał *Leszek Berezowski z N. Sącza*, dwie drugie *Sobiesław Buzalewicz z Poczajowa i Antoni Guzik ze Skawiny*, trzecich nikt, a jedną z czwartych *Andrzej Piechota z Tenczynka.*

Wielu nie przysłało prac na konkurs dlatego, że nie czuło się na siłach, aby odpowiedzieć na wszystkie punkty. Tymczasem każdy mógł dowolnie wybierać z 7 zagadnień.

Musimy też zwrócić uwagę na to, że na konkurs trzeba napisać bez błędów gramatycznych i w pisowni (także po jednej stronie kartki). Jakie to przykre, gdy np. jeden uczeń z wyższej klasy szkoły powszechnej pisze: ....„muszę się skromnie po-

chwalić, że otrzymałem świadectwo bardzo dobre....," a tymczasem jego list roi się od błędów, bo nie wie np. jak się pisze: który, góra, także, rysunek i t. p. i t. p. To wstyd!

Żałujemy też, że dziewczynki nie przysłały żadnego wypracowania.

Mamy nadzieję, że na przyszły konkurs będzie już inaczej.

Ale uderzyło nas szczególnie to, że w uwagach swych: o czem Dzwoneczek powinien pisać, nasi Konkursiści — i to podkreślamy — chłopcy wyrazili życzenie, aby Dzwoneczek „jeszcze więcej pisał o Bogu" i jedną taką odpowiedź drukujemy. Zdaje się nam, że jest to przejaw tego ruchu, jaki objął w dzisiejszych czasach młodzież, zwłaszcza męską, aby w rzeczach wiary i obyczajów pogłębić swe wiadomości. Jest to jeszcze jeden dowód, że nasze dzieci i młodzież czują jak św. Stanisław:

— Do wyższych rzeczy jestem stworzony!

Dlatego też wiele miejsca będziemy poświęcać życiu dzieci i młodzieży w katolickich organizacjach, jak np. Krucjata eucharystyczna.

Nowy Konkurs

Najnowsze wypracowanie na konkurs: — Co wiem o Krucjacie Eucharystycznej? Wypracowania nadsyłać do 19 września. *Redakcja.*

Wilno

Wilno dawna stolica Litwy, teraz w rękach Polski największe miasto Polski na kresach północnych. Liczy 250 tys. mieszkańców i jest stolicą województwa. Przepływają je dwie rzeki: Wilja i Wilejka. Około roku 1320 na górze, zwanej »Turza«, założył Gedymin swój zamek. Teraz są tylko jego szczątki. Na pamiątkę, że w czasie nieobecności w. księcia lud pomordował OO. Franciszkanów, ustawiono na górze, zwanej »Łysa«, trzy krzyże, które kilka razy niszczono. Stoją i teraz i stąd górę nazwano »Trzykrzyską«. Na północy miasta Wilna znajduje się mały, ale przepiękny kościół św. Anny, zbudowany za czasów króla Aleksandra. Wilno ma też wiele zabytków. Najmilsza jest Ostra Brama z małą kapliczką, w której jest cudowny obraz Matki Boskiej, po bokach krużganki i schodki do kaplicy. Koło ulicy Zygmuntowskiej znajduje się katedra, zbudowana według dawnego stylu. Na wzgórzu Antokol widnieje kościół św. Piotra i Pawła. Szpital św. Ducha, skończony przez kardynała Stanisława Hozjusza, leczy nadal wielu chorych. Zasługuje też na uwagę akademja, zbudowana przez Stefana Batorego w roku 1577. W roku 1626 Stefan Pac wzniósł przy bramie zwanej »Ostrą« klasztor Karmelitów Bosych i kościół św. Teresy. W roku 1855 powstało w Wilnie Muzeum historyczne, ale je zabrali Moskale. Koło uniwersytetu znajduje się kościół św. Jana. *Leszek Berezowski.*

O czem „Dzwoneczek" powinien pisać

Nie tak dawno zacząłem czytać „Dzwoneczek", bo dopiero w tym roku, to też nie mogę wiele na ten temat powiedzieć.

W „Dzwoneczku" znajdę zawsze to, co mnie najbardziej interesuje. — A o czem powinien jeszcze pisać? Możeby trochę więcej zapoznał nas, młodych czytelników, z pięknem naszego kraju, a to w tym celu, by pogłębić w nas zamiłowanie do tych, tak naprawdę cudnych polskich miejsc: np. morze polskie, Tatry, Zakopane i t. d.

Który z czytelników zwiedzał kraj nasz, mógłby z wszystkimi podzielić się spostrzeżeniami z podróży i opisać, co widział, jakie stroje, obyczaje, nadto życie na takiej wycieczce, oryginalne zdjęcia z podróży i t. p.

Dalej mógłby „Dzwoneczek" odpowiedniemi artykułami *pogłębiać wiarę naszą katolicką; w dzisiejszych czasach jest to konieczne.* „Wesoły Kącik" teżby się przydał dla rozweselenia. Ale przedewszystkiem potrzebne jest zwiększenie „Dzwoneczka" do wielkości jak poprzednio. *Antoni Guzik.*

Skawina

Niedaleko od Krakowa, bo zaledwie 20 km., leży królewskie miasteczko Skawina, które założył król polski Kazimierz Wielki. Postawił tu zamek i kościółek. Na miejscu zamku dziś jest »Sokół«. Kościółek zaś zostanie w najbliższym czasie wykończony. Proboszczem Skawiny jest ks. R. Stojanowski. Tutejszy zarząd gminy wystawił nową szkołę, która jest na wykończeniu. W przyszłym roku Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej będzie budować dom ludowy. W Skawinie są trzy fabryki: cykorji, znana także zagranicą (Francka), szamotownia a trzecia obecnie nieczynna.

Obok Skawiny jest wieś Korabniki.. Gospodarz tej wsi Józef Gonkiewicz hoduje morwy. Dnia 16 sierp. miał wykład o morwach. Jest on stałym czytelnikiem »Dzwoneczka«. *Antoni Guzik.*

Kącik rozrywkowy



Kiedy sobie dobrze wetnie,
Żabski nadyma się setnie.

Rebus
(ułożył: Leszek Berezowski)



Wstawić w kratki litery i tak poustawiać, żeby pionowo i poziomo można czytać: 1) zwierzę domowe, 2) imię żeńskie, 3) potwierdzenie.

Zagadki
(zebrał: Marjan Jagoda)

Szedł brat z siostrą, a mąż z żoną,
Znaleźli jabłka pod jabłonią,
Każdy wziął po jednem, a jedno zostało
Jak się to stało?

Przyszła do nas z gaiku,
mieszka sobie w kąciku,
a porządku: czy w kościółku, czy przy szkole,
czy w komorze,
czy w stodole,
bez niej nigdy być nie może.

Jak zapowiedzieliśmy, w numerze obecnym zamieszczamy najlepsze prace z odpowiedzi na konkurs z Nr. 31.